



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

ŁÓDŹ, CZWARTEK 16 PAŹDZIERNIKA 1947 ROKU

NR. 285 (860)

Zakończyć wojnę w Indonezji!

Delegacja Polski i ZSRR domaga się natychmiastowego wykonania rozkazu Rady Bezpieczeństwa przez Holendrów

NOWY JORK (PAP). Na porządku dziennym wtorkowego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa znalazły się 3 rezolucje w sprawie Indonezji: radziecka, australijska oraz brytyjska.

Rezolucja radziecka — jak wiadomo — domaga się wycofania wojsk holenderskich i indonezyjskich na pozycje wyjściowe, zajmowane przez nie przed rozpoczęciem działań wojennych. Wniosek australijski proponuje wycofanie wojsk obu stron o co najmniej 5 kilometrów, podczas gdy Wielka Brytania pragnie sprawę linii demarkacyjnej pozostawić do załatwienia komisji mediacyjnej, złożonej z przedstawicieli Belgii, Australii i USA.

Jednocześnie we wtorek ogłoszono sprawozdanie komisji konsularnej w Batawii o zastosowaniu się obu walczących stron do wydanego przez Radę rozkazu zaprzestania działań wojennych.

Mimo, że komisja konsultowa podejrzewała, że o sympatię proholenderską, nie potrafiła ona ukryć w swym raporcie, że podczas gdy Indonezja zastosowała się ściśle do zaleceń Rady Bezpieczeństwa, Holendrzy pod pozorem „utrzymania porządku i ładu” nadal prowadzą operacje wojenne.

Delegat polski dr. Juliusz Suchy wezwał Radę Bezpieczeństwa do przyjęcia rezolucji radzieckiej. Oświadczył on, iż konieczność takiej akcji wynika ze sprawozdania komisji konsularnej w Batawii, która **JASNO STWIERDZA NIEZASTOSOWANIE SIĘ HOLANDIJI DO ROZKAZU ZAPRZESTANIA DZIAŁAŃ WOJENNYCH.**

Delegat polski podkreślił, że jedynym sposobem na wykonanie rozkazu jest natychmiastowe wycofanie wojsk z Indonezji.

Holandie rozkazu Rady sprawnie wielkie wrażenie z uwagi na to, że trzech z nich reprezentuje kraje, które nie chciały dopuścić Indonezji do stołu obrad Rady Bezpieczeństwa.

Jednocześnie dr. Suchy skrytykował jeden z punktów raportu konsultów, zapewniający, że „mimo, iż Indonezyjczycy dążą do niepodległości, nie odczuwają oni nienawiści do Holendrów i uznają ich pomoc w rządzeniu In-

donezją za niezbędną”. Mówca podkreślił, że konsultowie nie byli pytani o opinie polityczne i że tego rodzaju „stronnicze sugestie” z ich strony nakazują natychmiastowe odwołanie komisji konsultów. Warunkiem powołania utworzonej przez Radę Bezpieczeństwa komisji arbitrażowej — oświadczył na zakończenie delegat polski — **jest jednakowe traktowanie obu stron.**

Z kolei zabrał głos przedstawiciel ZSRR — Andrzej Gromyko, żądając wycofania wojsk obu stron na pozycje wyjściowe. Mówca skrytykował rezolucję australijską i brytyjską. Stwierdził on, że wycofanie wojsk o 5 kilometrów, jak domaga się Australia, nie zabezpiecza przed nowoczesną artylerią, zaś pozostał wienie sprawy komisji arbitrażowej jak proponuje Anglia, spowodowałoby zbyt wielką stratę czasu. Rada — podkreślił Gromyko — powinna podjąć natychmiastowe kroki przeciwko pogwałceniu przez Holandię zaleceń o zaprzestaniu działań wojennych.

Demonstracyjna dymisja Claytona

Minister handlu USA przeciw polityce Marshalla



CLAYTON

NOWY JORK PAP.

Podano urzędowo do wiadomości, że podsekretarz stanu William Clayton podał się do dymisji. Prezydent Truman przyjął dymisję Claytona.

Oficjalnie podano, że przyczyną dymisji Claytona jest zły stan zdrowia jego żony. W kołach politycznych jednak panuje przekonanie, że

istotnym powodem dymisji była rozbieżność zdań między Claytonem a Marshalllem w sprawie polityki amerykańskiej na odcinku handlu międzynarodowego. Podkreśla się, że dymisja nastąpiła podczas rokowań gospodarczych anglo-amerykańskich, które z ramienia Stanów Zjednoczonych prowadził Clayton.

Przypomina się również, że Clayton prowadził osobiste pertraktacje z Crippsem, lecz nie osiągnął porozumienia. Clayton dążył bowiem — jak podają — do rozbitcia systemu cel preferencyjnych, ustanowionego w Imperium brytyjskim.

Dymisja Claytona stała się sensacją dnia

w Stanach Zjednoczonych. Kole polityczne są poruszone faktem, że w łonie departamentu stanu ujawniły się poważne różnice zdań. Zaznacza się, że Clayton popierany jest przez wpływową grupę, która zamierza kontynuować swoją opozycję wobec polityki gospodarczej Marshalla.

Wierny służka bankierów amerykańskich



Newy Jork (PAP) — Z okazji uroczystości, urządzonej przez fundację im. Smitha, wygłosił Winston Churchill w Londynie przemówienie, które było przez radio transmitowane do Stanów Zjednoczonych.

Churchill powtórzył w swym wystąpieniu tezę, jakie przedstawił w swych poprzednich przemówieniach. Atakując Związek Radziecki podkreślił on konieczność współpracy anglo-amerykańskiej. Churchill skrytykował również działalność tych kół brytyjskich, które przeciwstawiają się podporządkowaniu Wielkiej Brytanii — Stanom Zjednoczonym. Mówca zaatakował gwałtownie znanego pisarza angielskiego Priestley'a, który prowadził ostatnio kampanię przeciwko trustom amerykańskim i ich działalności w Wielkiej Brytanii.

Poruszając sytuację międzynarodową, Churchill zaznaczył, że nie wierzy w niebezpieczeństwo wojny. Ostatnia sesja generalnego zgromadzenia — powiedział Churchill — stoi wprawdzie pod znakiem nieporozumień, lecz nie oznacza to, że światu grozi wojna.

Sztahowcy USA — faszystom

RZYM PAP. — Jak donosi rozgłoszenia greckiej armii demokratycznej, premier Sofalis przyjął naradę z szefem II wydziału sztabu generalnego armii amerykańskiej gen. Chamberlainem i ambasadorem USA w Grecji Mac Veghem. Na naradzie tej — jak oświadczył premier Sofalis korespondentom — Amerykanie przyrzekli Grecji udzielenie znacznej pomocy dla walki z partyzantami, niż przewidywał to plan Trumana.

Radio greckiej armii demokratycznej podało również, że gen. Chamberlain odbył konferencję z greckim ministrem wojny Stratossem. Po konferencji Stratos zakomunikował, że amerykańskie dostawy sprzętu wojennego nieodwołalnie do walki z armią demokratyczną ulegną zwiększeniu.

Ramadier — obrońca kapitalistów

Wojsko i policja przeciw głodującym robotnikom

PARYŻ (PAP). Francuska Generalna Konfederacja Pracy opublikowała oświadczenie, w którym stwierdza, iż obecny strajk pracowników metra i autobusów został spowodowany stanowiskiem rządu, złamaniem przez niego obietnic i jego polityką socjalną. Oświadczenie podkreśla, iż ze strony rządu zastosowano metody, jakie były znane przed wojną w najbardziej reakcyjnych krajach, jednakowoż związkowcy paryscy są zdecydowani przeciwstawić się **UŻYCIU PRZEZ RZĄD WOJSKA I POLICJI DLA ZŁAMANIA STRAJKU.** Centralny Komitet CGT zapewni strajkujących w Paryżu pracowników zakładów i punktów o całkowitym poparciu ich stanowiska.

W zakończeniu komunikatu popiera również żądania wysunięte przez związek zawodowy pracowników marynarki handlowej.

Do strajku pracowników metra i autobusów przyłączyło się w środę 1,800 robotników uprządkowanych zakładów samochodowych Renault. Uważa się iż solidarny strajk tych robotników jest zapowiedzią szerokiej fali strajków na terenie Francji.

PARYŻ (obsł. wł.) — Podczas gdy strajk robotników kolei podziemnej trwa w dalszym ciągu i nie ma widoków na jego szybką likwidację, prawdopodobny jest wybuch szeregu nowych strajków w różnych gałęziach życia gospodarczego Francji. Dotyczy to przede wszystkim marynarki handlowej, której załogi, obejmujące 31 tysięcy oficerów, marynarzy i robotników portowych, domagają się podwyżki płac pod groźbą rozpoczęcia strajku.

Załogi 4 statków handlowych odmówiły wczoraj wyruszenia z portu w Marsylii.

Przedstawiciele związku pracowników siekietowni i gazowni odbyli wczoraj konferencję z premierem Ramadierem, wysuwając żądanie podwyżki płac o 11 procent. Ponieważ Ramadier odrzucił żądania podwyżki, związek w chwili obecnej obraduje nad terminem rozpoczęcia strajku, który wybuchnie prawdopodobnie w dniu dzisiejszym. Również kolejarze i urzędnicy bankowi wysuwają pod groźbą strajku żądania podwyżki płac.

Na wczorajszym posiedzeniu rządu premier Ramadier zreferował sytuację na rynku pracy i zreferował uchwałę niewszczybnia rokowań z CGT dopóki trwa strajk pracowników metra paryskiego.

„Skrobanie dna beczki”

Brak funduszy na plan Marshalla!

WASZYNGTON PAP. — Podsekretarz stanu USA Robert Lovett oświadczył w środę, że być może okaże się konieczne ponowne zwołanie w Paryżu konferencji 16 narodów w sprawie „planu Marshalla”.

Oznajmił on na konferencji prasowej, że dotychczas nie opracowano właściwie żadnych definitywnych planów i że decyzja zależy w znacznym stopniu od rozmów jakie przeprowadza w tym tygodniu z przedstawicielami USA sir Oliver Franks i inni członkowie paryskiego komitetu wykonawczego, „zwijający obecnie w Waszyngtonie”.

Mówiąc o potrzebach krajów europejskich uzyskania tymczasowej pomocy przed wejściem w życie nie opracowanego jeszcze „planu Marshalla” Lovett wyraził pogląd, że czas do 31 grudnia br. będzie szczególnie krytyczny. Powiedział on dalej dosłownie, że „**STANOWO ZJEDNOCZONE WYSKROBUJĄ DNO BECZKI**”, ażeby uzyskać fundusze dla dopomożenia Francji i Włochom jeszcze przed uchwalą kongresu w sprawie tymczasowego programu pomocy. W tym celu projektowane jest zmobilizowanie pewnych kredytów na zakup pszenicy dla tych krajów, „jeżeli zdoła się przezwyciężyć bariery prawne”.

Wśród ciężkich bojów z okupantem niemieckim polegli bohaterowie walki o wolność i demokrację — członkowie Polskiej Partii Robotniczej i organizacji młodzieżowej „Promieniści”

KOCZASKI LEON pułk. (Bolek)
PRZYBYSZEWSKI STEFAN mjr. (Władek)
WEDMAN MARIA ppr. (Maria)
SZYMAŃSKI CZESŁAW ppłk. (Ceniek)
STĘPIEN JAN (Wąsik)
MACIEJEWSKI ARTUR
FROGULEC BRONISŁAW por. (Jastrząb)

Promieniści:

WIPULSKI MARIAN
DOMINIĄK TADEUSZ
SANIGÓRSKI BOGUSŁAW
KRZYŻANIĄK WACŁAW
MARCINIĄK LEONARD
LISIĄK EUGENIUSZ

wszyscy odznaczeni Krzyżem Grunwaldu

Uroczysty pogrzeb ekshumowanych z pola bojów — odbędzie się w niedzielę, dnia 19 października 1947 r. z Domu Propagandy PPR przy ul. Piotrkowskiej 262 na cmentarz w Radogoszczu.

ŁÓDZKI KOMITET
POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Wskazali drogę wszystkim Polakom

W 5-tą rocznicę egzekucji 50 bohaterów Polski Ludowej, w Warszawie

To było jesienią 1942 roku. Pamiętny dzień 16 października. Dzień, który wstrząsnął i okrył żałobą całą Warszawę, całą Polskę. 16 października 1942 r. — w pięciu punktach miasta zawisły ciała 50-ciu bojowników o wolność.

Tym aktem bestialstwa chciał okupant zastraszyć naród, zmusić Polaków do ugięcia karku, do rezygnacji z walki. Straszliwym przykładem publicznej egzekucji chciał krwawy najeźdźca zahamować w rozwoju — młody, bojowy ruch wyzwoleni, którego trzonem i awangardą była nasza partia — Polska Partia Robotnicza.

Jesień 1942 r. — to okres, w którym coraz szerzej masę pociąga za sobą idea walki zbrojnej, idea rzucona przez PPR. Gwardia Ludowa coraz śmielej dokonuje akcji, coraz celniej mierzy i uderza w maszynę wojenną wroga.

I coraz bardziej dojrzewa w narodzie świadomość prawdy, głoszonej przez PPR: codzienna walka, zbrojny opór może ocalić nas przed zagładą — wrog cofnie się tylko przez siłą. Odgłosy partyzanckich wyczynów niwczą bierność, rozpraszają nastroje wyczekiwania, do którego nawołuje obóz londyński przez swoje agentury w kraju.

Walka zbrojna pociąga za sobą nieuniknione ofiary. Pawiak i wszystkie więzienia Polski zapelniają się bojownikami sprawy wyzwolenia narodu. Ostrze terrorku hitlerowskiego skierowane zostaje przede wszystkim przeciwko ludziom z PPR i Gwardii Ludowej.

Jako odwet za sabotaż kolejowy w węzle warszawskim wyprowadzili oprawcy 50-ciu z Pawiaka na publiczną egzekucję. Ale pomylili się oprawcy w swych rachubach.

Śmierć bojowników o Polskę ludu pracującego potęguje uczucie nienawiści do okupanta. Masowy mord budzi w narodzie nie strach, ale pokorę, ale potężną żądzą odwetu, zemsty.

W kilka dni po tragicznej śmierci 50-ciu towarzyszy bohaterów Gwardzistów obrzucili granatami skupiska SS-owców: Café Club, restaurację Dworca Głównego, oraz redakcję ohydny, zlenawidzonego przez wszystkich „szmatławca” — „Nowego Kuriera Warszawskiego”.

Gwardia Ludowa broni Polaków. Gwardia Ludowa mści się za śmierć towarzyszy. I okupant cofa się przed siłą narodu, po tych akcjach nie następują represje. Nikczemny okupant chłorzy. Polacy na terror odpowiadają wzmożoną walką.

Kim byli ci, którzy tak dumnie umierali za Ojczyznę? Wśród ofiar egzekucji widnieją nazwiska różnych ludzi, z różnych środowisk:

Są wśród nich byli aktywiści KPP: — Marjan Orłowski — ślusarz, Izidor Koszykowski — tramwajarz, Jan Szymczak, Waclaw Szczepaniak — tokarz od „Gerlacha”, Józef Górka, Antoni Kacpura, Jan Niedziński, robotnicy, starzy, wypróbowani działacze. Są i inteligenci — Witold Trylski, Antoni Dobiszewski, którzy całe swe życie walczyli o sprawę mas ludowych.

Są nowi w ruchu, ofiarci i bojni peperowcy: Jan Liwanowski, Sylwester Bartosik, Wacław...
* * *

Kto pierwszy?

11 października we współzawodnictwie międzyfabrycznym w przemyśle bawelnianym najlepszy wynik dnia osiągnęli PZPB Nr 4 wypełniając plan w przedziałni „średniej” w 103,2 proc., w odpadkowej w 132,2 proc. a w tkalni w 153,2 proc.

Na drugim miejscu znalazły się PZPB Nr 8 wykonując plan w przedziałni w 104,8 proc. i w tkalni w 104,1 proc.

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych najlepsze wyniki osiągnęli pracownicy PZPW Nr 2: Tadeusz Karliński (160 proc.), Antoni Berger (160 proc.), oraz Stefan Andrzejak (159,6 proc.)

W PZPW Nr 3 najlepsze rezultaty osiągnęli Zygmunt Morga (159,5 proc. normy) oraz Józef Wojtczak (148,3 proc.).

W PZPW Nr 1 pierwsze miejsce zajęła Irena Kozłowska (136,1 proc.), oraz Kazimiera Woźniak (133,3 proc.).

We współzawodnictwie zespołowym najlepsze rezultaty osiągnęły PZPW Nr 36.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WELNIANEGO NR 2 im Norberta Barlickiego

- poszukują:
 - 1 elektrotechnika ze znajomością kreślenia
 - 1 elektromontera obeznanego z instalacją na siłę i światł.
 - 1 blacharza wykwalifikowanego
- Zgłoszenia do Biura Personalnego ul. Zeromskiego Nr 108 w godzinach urzędowych. 9555

ław Szczepaniak... Witold Kokoszko i Eugeniusz Nasiadek przed wojną byli członkami PPS i TUR — w czasie okupacji — bojownikami Gwardii Ludowej.

Młoda partia mas ludowych, partia, którą zrodziła walka o wyzwolenie narodowe i społeczne — PPR skupiła w swych szeregach i starych bojowników i ludzi nowych. Szli do PPR robotnicy, inteligenci i chłopcy w niezłomnym przeświadczeniu, że w szeregach naszej partii

Dwa centralne zagadnienia a ZSRR

Wielki urodzaj i 30-lecie Rewolucji

Moskwa, w październiku.

Czym żyje dziś Związek Radziecki? Co stanowi treść powszedniego dnia jego pracy?

Dwa centralne zagadnienia wysunęły się w chwili obecnej na czoło kraju: zakończenie zbiorów wspaniałego, tegorocznego urodzaju z pół i przygotowania do uroczystości 30-lecia Rewolucji. O tych sprawach mówią po fabrykach, przyjmując rezolucje i zobowiązania na zebraniach, układają projekty i plany w komitetach partyjnych, o tych sprawach nadchodzą raporty i telefony ze wsi, nad tymi sprawami czuwają dziesiątki tysięcy ludzi.

Urodzaj w Związku Radzieckim był tak bogaty, że na wielu terenach zebrano w roku bieżącym więcej zboża, niż w najlepszych latach przedwojennych.

Sprawa urodzaju w Związku Radzieckim jest dla nas Polaków i naszą wielką wagą. Stąd zrozumieliśmy nasze żywe zainteresowanie tą sprawą. Rozmawialiśmy z rozmaitymi ludźmi: działaczami i agronomami, jeździ-

najlepiej spełnią obowiązek względem Ojczyzny.

Nazwiska 50-ciu z Pawiaka naród polski nie zapomni nigdy. Ich śmierć — dumna i nieugięta zbudziła w żywych wolę walki dalszej i nieustępliwiej.

Ofiara ich nie była daremna. Sprawa, dla której oddali życie jest niezwykła, zwycięska.

I T.

liśmy po polach, przyglądaliśmy się urodzajowi. Zwiedziliśmy wsie obwodu Krowogradzkiego, Winnickiego i Dniepropetrowskiego. Na polach stały wszędzie wysokie, złote serty żętego zboża.

Tegoroczny urodzaj jest wynikiem nie tylko sprzyjającej pogody. Ma on również swoje źródła w zorganizowanej — powieźliśmy — naukowo, pod kierownictwem agronomów prowadzonej pracy chłopów radzieckiego, w jego świadomej trosce o urodzaj, poza tym w wydajnej pomocy okazanej kolchozom ze strony państwa w maszynach i kadra technicznych. Tegoroczny urodzaj jest w pierwszym rzędzie wyrazem szybkiego tempa powojennej odbudowy gospodarczej Związku Radzieckiego i na tym — uważamy — polega jego społeczno-polityczna wymowa.

Druga kampania, której technicznie odczuliśmy w całym kraju, to przygotowanie do święta 30-lecia Rewolucji. Przygotowania te wy-

Na rzecz walczącej Hiszpanii

Na rzecz walczącej Hiszpanii koło PPR przy Dyrekcji Przemysłu Dzierżawskiego, przyjmując wezwanie tow. tow. z koła PPR przy Dyrekcji Przemysłu Wełnianego, włącza się do łańcucha opodatkowań na rzecz walczącej Hiszpanii Republikańskiej, poprzez składkę 1 proc. od pensji z miesiący październik, listopad i grudzień 1947 r.

Wzywamy jednocześnie tą drogą tow. tow. z koła PPR:

- 1) przy Dyrekcji Przemysłu Bawelnianego,
- 2) przy Centrali Zaopatrzenia Materiałów, Przem. Włókienn.
- 3) przy Centrali Tekstylniej do podtrzymania łańcucha opodatkowań i wezwania tow. tow. z innych koł.

INTERPELACJE

naszych czytelników

Hallo, Centrala Odpadków!

Panie Redaktorze! Dzisiaj przeczytałem artykuł w sprawie zbierania różnych odpadków. Proszę Pana, jeśli chodzi o mnie, to przynajmniej się, że nieraz bardzo się denerwuję, gdy przeczytam taki artykuł.

A był już nie jeden, nawet samej Centrali Odpadków. W związku z tymi nawoływaniai dzwoniłem do nich dwa razy, że będzie dobry wóz starego żelaza do zabrania z posesji mego ojca. Ale do dziś nie przyjeżdżają. Albo

np. wypalone żarówki. Ile ja sam mam ich na składanych od 1944 roku. Leżą sobie w pudełku. Jeśli Panu wiadomo, Niemcy je zbierali (nikt nie dostał nowej, jeśli nie zwrócił stary). Lub choćby zbieranie starych, jeśli mam w domu 2-3 kg szmat, to czy będę je nosił do składu? Co do papieru. W tym domu, w którym mieszkam, na strychu leży dużo książek niemieckich. A ile ich jest w całej Łodzi? Był apel o zbieranie starych puszek — zrobiliśmy specjalną skrzynkę drewnianą przy śmietniku i trzy razy była już napelciona. Jednak czy kto pofatygował się, aby je odebrać?

My jesteśmy nowym państwem i ustrojem — są ludzie oddani — trzeba do nich zaapelować. Mamy ZWM, TUR, harcerzy, organizacje młodzieżowe (młodzież najlepiej się do tego nadaje), trzeba zebrać wóz konne i tak, jak przeprowadza się różne zbiórki niedzielne z puszkami, gdyż nie można zrobić mobilizacji do zbierania odpadków? Można, Panie Redaktorze, ale trzeba chcieć.

Stały Czytelnik.

Na właśc'wych miejscach

Szanowny Redaktorze! Wszyscy robotnicy w naszej fabryce uważają, że w portierni powinni być zatrudnieni inwalidzi lub ci, którzy są niezdolni do ciężkiej pracy fizycznej. Tymczasem widzimy tam często ludzi młodych i zdrowych, którzy mogliby razem z nami stanąć przy krosnach i pomagać w podniesieniu produkcji, żebyśmy nie musieli wstydzić się przed górnikami. My, tak jak inni towarzysze zwracamy się do Was z apelem, byście tę sprawę poruszyli! Gdy to zostanie spełnione, dobrze na tym wyjdzie i nasze współzawodnictwo pracy i ludzie, którzy podczas wojny na różnych frontach krew swą przelali, a dziś są niezdolni do pracy produkcyjnej i żyją w ciężkich warunkach.

Stały Czytelnik
robotnik Państw. Zakł.
Wyr. Jedw. Galant, Nr. 14.

Od Redakcji.
Myśl jest w zasadzie słuszna i sądzimy, że czynnik kierowniczy przemysłu ustosunkuje się do tej sprawy przychylnie.

Kto ponosi winę?

Szanowny tow. Redaktorze! Proszę o zamieszczenie w waszym poczytnym piśmie tego zapytania pod adresem Apropowizacji albo PSS. Należę do Spółdzielni Nr. 97 przy ul. Szopena. Mój numer członkowski 117. W miesiącu lipcu na kartki dziecinne wydawane było kakao. Kiedy chciałem pobrać swoją część to mi odpowiedziano, że na razie brakuje. Później na moje zapytanie, kiedy będzie kakao, odpowiedziano mi, że odcinki zabrał Urząd Apropowizacji. Kiedy w sobotę, t. zn. 27.9 br. zapytuje się po raz setny o kakao dla dziecka, oświadczono mi, że teraz to nie ma się już czego spodziewać. Ja, robotnik, nie mogę tego zrozumieć. Czy się przydział wydaie, to czy może on przepaść?

Włodzimierz Parzyc.
ul. Żorawia Nr. 12

